

ISSN 2080-0878

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**UWAGA!****NAJBLIŻSZE WYDANIE
CWA W SKLEPACH
JUŻ W ŚRODĘ
29 MAJA****WĄBRZEŻNO****Turysta z pustym
żołądkiem**

str. 3

GMINA PŁUŻNICA**Majówka
w Luksemburgu
i nie tylko**

str. 4

REKLAMA

tel. 516 836 355**Tanie Dachy
Jabłonowo****sprzedaż - pomiar - montaż**• Dachy • Rynny • Akcesoria
• Garaże • Okna
• Obróbki blacharskie**CZWARTEK**

23 MAJA 2024

ISSN: 2080-0878

2,99 zł

w tym 5% VAT

nr 21/2024 (786)

CWA**TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO**

Narzekają na remonty

WĄBRZEŻNO ▶ Ulica Jastrzębia obecnie jest w przebudowie. Prace drogowe trwają nawet w soboty. Jak to bywa przy remontach, nie wszyscy są zadowoleni



Utrudniony dojazd i dojście do domu jest męczące zwłaszcza, że bardzo się kurzy, gdy nie ma deszczu. Za jakiś czas wszystko wróci do normy, a ulica będzie gładka i nowoczesna. Póki co słyszymy jednak różne porady.

– Nie ma sensu myć samochodu, bo gdy jeszcze mokrym wraca się do garażu, to jest oblepiony pyłem i w zasadzie można wracać do myjni. Syzyfowa praca – uważa pierwszy z napotkanych tam mieszkańców miasta.

– Trudno zachować czyste

obuwie, bo przejście odcinków rozjeżdżonych przez ciężki sprzęt jest jednoznaczne z zabrudzeniem butów i całych stóp w sandałach – dodaje drugi. – Dzięki temu remontowi poznałem sąsiadów, którzy uprzedzili mnie o krótkim terminie wyjechania samochodem z posesji, bo po zdjęciu kostki z części jezdnej i chodników będzie to niemożliwe.

– Też chciałbym mieć taki problem, bo moja dojazdowa droga nie ma szans na taką przebudowę z racji skomplikowanych kwestii własnościowych

gruntu. Lepiej chwilę się prze-męczyć niż walczyć z dziurami w drodze i tymczasowymi rozwiązaniami, które wracają każdego roku jak bumerang – dodaje ostatni rozmówca.

Rzeczywiście przyszłość ostatniego rozmówcy nie wygląda optymistycznie. Z własnych obserwacji możemy stwierdzić, że wyremontowane odcinki dróg osiedlowych są bardzo atrakcyjne także ze względu na nowe rozwiązania miejsc parkowania, których podłoże stanowi ażurowe utwardzenie. Pozwala to na pochłanianie wody z opadów atmosferycznych, a z czasem zapewne będzie zielone, co wpłynie na estetykę i lokalny mikroklimat. Zapewne ma to też znaczenie w celu zapobiegania powstawaniu kałuż czy zalania niżej położonych terenów w czasie zdarzających się gwałtownych ulew.

Tak czy inaczej wszyscy zainteresowani tematem zdają sobie sprawę z chwilowości utrudnień, ale nie mogą doczekać się zakończenia remontu.

Tekst i fot. B. Walas**Gmina Płużnica**

Zamieszanie wokół stawek podatków

Już na początku nowej kadencji samorządowej powstało niemałe zamieszanie w Płużnicy. Chodzi o błędnie naliczane opłaty podatkowe. Urzędnicy wyjaśniają sytuację.



– W roku ubiegłym poprzednia Rada Gminy wprowadziła wyższe stawki od podatku rolnego oraz podatku od nieruchomości na rok 2024. Uchwałą nr LV/414/2023 Rady Gminy Płużnica z dnia 30 października 2023 roku oraz Uchwałą nr LVII/421/2023 Rady Gminy Płużnica z dnia 5 grudnia 2023 roku – podaje na swojej stronie internetowej Urząd Gminy Płużnica.

– Informuję, że do ponad 900 mieszkańców naszej gminy dotarły decyzje podatkowe z błędnie wyliczonym podatkiem, uwzględniającym stawki podatkowe uchwalone na rok 2023, a nie rok 2024. Na chwilę obecną ustaliłem, że w głównej mierze to wynik błędu systemu komputerowego, który w tym czasie był modyfikowany – pisze do mieszkańców nowy wójt Maciej Puchała.

Jak dalej dowodzi wójt, na władzach gminy spoczywał jednak

obowiązek wszczęcia postępowań administracyjnych w celu naliczenia nowych, prawidłowych stawek podatkowych i wydania nowych decyzji w tym zakresie.

– Dlaczego nie zrobiono tego przed wyborami samorządowymi, mimo upływu tak długiego czasu od wydania błędnych decyzji? Pytanie pozostawiam bez odpowiedzi. Niestety, ja jednak jestem ustawowo zobligowany, aby to naprawić. W związku z powyższym wielu z Państwa otrzyma niebawem nowe, poprawne decyzje podatkowe na 2024 rok. Proszę o wyrozumiałość i niewinienie mnie za tę sytuację. W przyszłości zrobię wszystko, aby takie zdarzenia nie miały więcej miejsca. Z poważaniem, wójt gminy Płużnica Maciej Puchała – napisał nowy wójt.

(ak), fot. ilustracyjne

Zwracajmy uwagę na motocyklistów

REGION ▶ Łagodna zima, a obecnie dłuższe i cieplejsze dni sprawiają, że od początku roku na drogach jest wyraźnie więcej niechronionych uczestników ruchu drogowego, w szczególności motocyklistów. W tym czasie dochodzi niestety do większej liczby zdarzeń drogowych z udziałem jednośladów. Od początku roku zginęło już 53 użytkowników motocykli

Zdarzenia, w których uczestniczą motocykliści często pociągają za sobą poważne skutki. Warto więc pamiętać, że motocyklista jest mniej widoczny dla pozostałych kierowców. Omijając czy wyprzedzając inny pojazd z dużą prędkością, naraża przede wszystkim siebie, gdyż kierujący pojazdami mogą go nie widzieć. Sprawne i czyste światła, kamizelka odblaskowa poprawiają widoczność motocyklisty w dzień i w nocy.

– Apelujemy do motocyklistów – dajcie się zauważyć! Kierowcom samochodów da to możliwość stopniowego oswojenia się z waszym powrotem na drogi. Najczęstsze przyczyny wypadków spowodowanych przez motocyklistów to niedostosowanie prędkości do warunków ruchu, nieprawidłowe wyprzedzanie i niezachowanie bezpiecznej odległości między pojazdami – podkreślają policjanci.



– Jazda z odpowiednią prędkością pozwoli na reakcję adekwatną do sytuacji. Wystarczy, że na drodze będzie piach lub rozlana ciecz, a opanowanie motocykla może być trudne, nawet dla doświadczonego

kierowcy.

Tylko w długi majowy weekend zginęło 7 motocyklistów. Według wstępnych ustaleń policjantów w większości przypadków miała tu znaczenie nadmierna prędkość nie-

dostosowana do warunków ruchu. Skłania to do refleksji, iż użytkownicy samochodów i motocykli muszą od nowa przyzwyczaić się do swojej obecności na drodze.

– Do wypadków z udziałem

motocyklistów przyczyniają się również nieprawidłowe zachowania kierujących pojazdami, głównie samochodami osobowymi – dodają mundurowi. – Kierowców samochodów uczulamy na obecność na drodze zwiększonej ilości jednośladów. Odruch uważnego zerkania w lusterka jest bardzo istotny, szczególnie podczas manewru zmiany pasa ruchu czy skrętu. To kluczowy element warunkujący bezpieczeństwo na drodze.

Nadmierna prędkość, brawura, przecenianie własnych umiejętności to tylko niektóre przyczyny, które prowadzą do tragicznych w skutkach wypadków. Sezon dopiero się zaczyna, a to wymaga wyrobienia w sobie od nowa pewnych nawyków i przypomnienia techniki jazdy z obydwu stron.

Opr. (Szyw)
fot. Policja

Region

Minimum metr od roweru

W ramach akcji „Jednośladem bezpiecznie do celu” policjanci promują spot profilaktyczny pt. „Minimum METR!!!” skierowany głównie do kierujących pojazdami. Celem przedsięwzięcia jest przypomnienie kierującym, że podczas wyprzedzania rowerzysty należy zachować bezpieczny odstęp, który nie może być mniejszy niż metr właśnie!



Jedną z najważniejszych zasad bezpieczeństwa na drodze jest zachowanie odpowiednie-

go odstępu między pojazdami. Niezachowanie bezpiecznej odległości może doprowadzić do

kolizji lub wypadku, dlatego też trzeba pamiętać o zachowaniu odpowiedniego odstępu podczas wyprzedzania, aby zapewnić bezpieczeństwo sobie oraz innym uczestnikom ruchu drogowego. Ile wynosi bezpieczny odstęp? Czy przepisy prawa precyzują tę kwestię?

Kierujący pojazdem jest obowiązany przy wyprzedzaniu zachować szczególną ostrożność, a zwłaszcza bezpieczny odstęp od wyprzedzanego pojazdu lub uczestnika ruchu. W razie wyprzedzania roweru, wózka rowerowego, motoroweru, motocykla, hulajnoги elektrycznej, urządzenia transportu osobistego, osoby poruszającej się przy użyciu urządzenia wspomagającego ruch lub kolumny pieszych odstęp ten nie może być mniejszy niż metr.

Rowerzyści to tzw. niechronieni uczestnicy ruchu drogo-

wego i są oni znacznie bardziej narażeni na niebezpieczeństwo na drodze niż kierujący pojazdami samochodowymi. Mając na uwadze poprawę bezpieczeństwa cyklistów, w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy, w ramach akcji „Jednośladem bezpiecznie do celu”, powstał spot profilaktyczny „Minimum METR!!!”, obrazujący zagrożenia związane z niezachowaniem bezpiecznego odstępu podczas wyprzedzania rowerzystów.

– Wyprzedzanie rowerzysty być może wydawać się proste, ale nie zawsze jest bezpieczne i dozwolone – apelują policjanci. – Najważniejszy podczas tego manewru jest bezpieczny odstęp, a przynajmniej zachowanie jego minimum, który wynosi metr. Odległość taka pozwoli na zachowanie bezpieczeństwa. Szczególnie dotyczy

to sytuacji, kiedy na dworze jest ciemno, a rowerzyści są słabo widoczni. Bezpieczna odległość wyprzedzanego cyklisty od samochodu pozwoli uniknąć sytuacji zahaczenia lusterkiem lub bokiem samochodu i spowodowania niebezpiecznego wypadku. Odpowiedni odstęp powinniśmy zachować szczególnie, kiedy jednośladem poruszają się osoby starsze lub dzieci. Są to osoby, które mogą mieć problem z koordynacją ruchów, a w związku z tym sprawnym poruszaniem się na rowerze. Istnieje więc ryzyko, że mogą wjechać pod koła pojazdu. Jeżeli nie jesteśmy pewni, czy jesteśmy w stanie zachować odpowiednią odległość przy wyprzedzaniu rowerzysty, powinniśmy zrezygnować z wykonywania manewru.

Opr. (Szyw)
fot. ilustracyjne

Turysta z pustym żołądkiem

WĄBRZEŹNO ▶ Olsztynianin spędzający pierwsze dni maja w naszym mieście zwraca uwagę na infrastrukturę w Wąbrzeźnie, głównie w zakresie gastronomii

Przyjechał do Wąbrzeźna na długi weekend i z wielką przyjemnością spędził wolne dni w rodzinnym gronie nad urokliwym jeziorem.

– Co do jezior to mam swoje wyrobione zdanie, bo wiadomo, że jest to dla mnie naturalny krajobraz. Podoba mi się plac zabaw, bo dzieciaki były na dłuższy czas zajęte, tereny spacerowe niczego sobie, ale możliwość uzupełnienia kalorii, a raczej jej brak bardzo mnie zasmuciła. Idąc na radosne wzgórce, czyli plac zabaw o takiej chyba nazwie i plażę, mieliśmy poczucie pełnej obsługi, tym bardziej, że mijaliśmy ogródek gastronomiczny z ofertą dań pasującą wszystkim członkom naszej rodziny. Postanowiliśmy, że po całym dniu uciech sportowo-rekreacyjnych nie będziemy sprawiać kłopotu kulinarnego naszym gospodarzom i zaprosimy ich na wspólną kolację w ogródku Bazy, bo tak widniało w nazwie tego lokalu. Zdziwienie było totalne, bo okazało się, że około godziny 19.00 wszystko było zamknięte. Nie znalazłem żadnej tablicy informacyjnej o godzinach działalności lokalu i nie potrafię zrozumieć do tej pory, a spędziłem cały długi weekend w Wąbrzeźnie, jak można rezygnować z za-



robku i to w najlepszej porze doby. U nas na Mazurach każdy właściciel lokalu serwuje swoje dania, czasami tylko napoje w czasie pobytu nawet jednego, ostatniego klienta. Tak działa prosta ekonomia rynku. Zamykać lokal przed szczytem pojawienia się klientów, jest wbrew prostej zasadzie gospodarki. Tablice reklamujące Wąbrzeźno jako miasto przyjaznych wód nie przekonały mnie w tym przypadku. Przyjeżdżający do Olsztyna i jego okolic turyści nie wyjadą na pewno głodni. My dbamy o klientów i zawsze liczymy na ich powrót, i to wie-

lorazowy, bo nigdy nie pozwolimy sobie na ich lekceważenie. Jak trzeba to i w najmniejszych lokalach pracujemy do 4.00, 5.00 nad ranem. I wiem, co mówię, bo sam pracuję w branży gastronomicznej. W dłuższej perspektywie to się opłaca, pomimo zmęczenia. Może moje rozczarowanie nie byłoby tak wielkie, gdyby można skorzystać z oferty innego punktu karmiącego ludzi w tym rejonie miasta. Dawno temu były na terenie Podzamcza długo działające restauracje „Bonanza” i „Malta”, ale ta pierwsza stała się chyba hurtownią, a druga

działa okazjonalnie. Nastawiłem się na posiłek w Bazie, bo opinie o serwowanych tam danach są całkiem dobre. No cóż, obeszlśmy się smakiem i musieliśmy zadowolić się domowymi kanapkami. Może władze miasta wezmą pod uwagę moje spostrzeżenia, bo potencjał terenów nad Jeziorem Zamkowym aż prosi o wszechstronne wykorzystanie, w tym gastronomiczne, zwłaszcza w przypadku braku stałej konkurencji. Sezon zaczyna się coraz wcześniej i trzeba elastycznie reagować – postuluje goszczący w Wąbrzeźnie olsztynianin.

Poproszone o komentarz do sprawy kierownictwo Spółdzielni Socjalnej Baza informuje.

– Nasz punkt gastronomiczny czynny jest w maju i czerwcu tylko w weekendy. Natomiast w pełni sezonu, tj. w lipcu i sierpniu pracujemy od wtorku do niedzieli w godzinach 12.00-22.00. Tak pracujemy od 6 lat. Jeżeli klienci dokonują rezerwacji obiektu, wówczas nasza działalność trwa do późnych godzin nocnych. Informujemy również, że ogródek gastronomiczny Bazy jest zamknięty podczas niesprzyjającej pogody, np. deszczu, wichury, co jest związane z brakiem klientów oraz bezpieczeństwem. Należy również podkreślić, że sytuacja ta związana jest z rachunkiem ekonomicznym. Jesteśmy mikro przedsiębiorstwem prospołecznym i naszym głównym zadaniem oraz priorytetem jest dbanie o ład i porządek na powierzonych nam terenach. Natomiast działalność gastronomiczna jest dodatkowym źródłem pozyskiwania dochodu, w celu prawidłowego prowadzenia i utrzymania naszego przedsiębiorstwa – wyjaśniają przedstawiciele Bazy.

B. Walas
fot. ilustracyjne

Wąbrzeźno

Problem z identyfikacją

Majowe informacje na stronach Stowarzyszenia S.O.S. dla Zwierząt w Wąbrzeźnie są jak zwykle interesujące i wymagające zastanowienia.



– Kuna? Łasica czy może jeszcze coś innego? Małeństwo trafiło do straży miejskiej, później do schroniska. Osoby, które znalazły maluszka na ulicy, były przekonane, że ratują pieska. Chwilę później okazało się, że to kuna, która pojechała do organizacji zajmującej się ratowaniem dzikich zwierząt – czytamy na stronie stowarzysze-

nia.

Nie mniej istotne informacje na tejże stronie znajdujemy odnośnie prowadzonych licytacji. Fotografie i inne przedmioty można kupić za niewielkie pieniądze, biorąc udział w licytacjach prowadzonych przez stowarzyszenie. Autorką prac wystawianych jest Ewa Cyrklaff, a pomimo że część licytacji została



już zakończona, to nie znaczy, że kolejne – nie mniej interesujące – pojawiają się w każdej chwili.

Przy tego rodzaju okazjach jest szansa na czynienie podwójnego dobra – wsparcia zwierząt i zakupu unikalnego dzieła, które poprawi estetykę miejsca zamieszkania.

B. Walas
fot. Facebook

Wąbrzeźno

Mikołaj laureatem

Gala laureatów konkursów przedmiotowych w Toruniu odbyła się z udziałem ucznia „Trójki”.



We wtorek 7 maja 2024 roku w auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu odbyła się Gala Laureatów Konkursów Przedmiotowych Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty. Wśród 120 laureatów z całego regionu znalazł się uczeń Szkoły Podstawowej nr 3 im. Edmunda Wojnowskiego w Wąbrzeźnie – Mikołaj Kwiat-

kowski, który był laureatem konkursu biologii. Na scenie zostały wręczone zaświadczenia i drobne upominki. Opiekunem Mikołaja w przygotowaniach do konkursu była Lidia Będziechowska. Gratulujemy Mikołajowi i jego nauczycielce.

Oprac. B. Walas
fot. SP 3

Majówka w Luksemburgu i nie tylko

GMINA PŁUŻNICA ▶ Wyjazd na europejskie warsztaty dla młodzieży zorganizowało Stowarzyszenie Młodych Gminy Płużnica



Wyjazd odbył się w ramach projektu „Europejskie wioski młodzieżowe”, dzięki programowi ERASMUS+. Jednym z głównych celów projektu jest zwiększenie świadomości młodzieży w zakresie wspólnot europejskich i wartości Unii Europejskiej.

– W ramach tego projektu zorganizowaliśmy wyjazd na warsztaty społeczne i medialne

dla młodzieży, które dotyczyły różnych zagadnień, a szczególną wagę przyłożono do kwestii dezinformacji w mediach. W ramach trzeciego i ostatniego warsztatu pt. „smart village”, młodzież pracowała nad inteligentnymi rozwiązaniami na wsi, które chcieliby mieć w swoich miejscowościach – informuje wiceprezes stowarzyszenia Małgorzata Ludwiszewska.



W trakcie wyjazdu zorganizowali również 3 wycieczki do instytucji Unii Europejskiej. – Byliśmy w Parlamencie Europejskim w Brukseli, gdzie młodzież spotkała się z ministrem Radosławem Sikorskim. Odwiedziliśmy Parlament UE w Strasburgu, a ostatni wyjazd w terminie od 7 do 10 maja 2024 roku był do Parlamentu w Luksemburgu. Tam młodzież uczestni-

czyła w obchodach Dnia Europy w dniu 9 maja br. – dodaje Ludwiszewska.

Tym razem uczestniczyło w wyjeździe 4 przedstawicieli Młodzieżowej Rady Miasta Wąbrzeźno, 3 – LO w Wąbrzeźnie, 2 – Zespołu Szkół w Wąbrzeźnie, Anna Wiśniewska reprezentująca Urząd Miasta w Wąbrzeźnie oraz aktywiści Stowarzyszenia Młodych Gminy Płużnica.

Oprócz instytucji parlamentarnych uczestnicy wyjazdu zwiedzili wystawę Europa Experience oraz wystawę multimedialną, gdzie młodzież mogła dowiedzieć się jak Europejczycy współpracują w celu rozwiązywania najważniejszych problemów u UE.

**Oprac. B. Walas
fot. nadesłane**

Powiat

Rekomendacje z pierwszej ręki

Wiosna przyszła wcześniej, więc i sezon turystyczny wystartował. Mieszkańcy naszego powiatu wybrali się na Majorkę, żeby być bliżej ducha Chopina.



Poszukiwanie śladów naszego kompozytora dowodzi, że muzyka naszym podróżnikom jest bliska. Fryderyk Chopin spędził na Majorce z George



Sand i jej dziećmi jedną z chłodniejszych zim, co nie polepszyło stanu jego zdrowia. Obecnie w dawnym klasztorze (La Real Cartuja de Jesus de Nazaret de

Valldemossa) znajduje się druga największa na świecie kolekcja eksponatów związanych z kompozytorem (pierwsza jest w Warszawie). Można tam zo-

baczyć rękopisy muzyczne, notatki Chopina, listy, pierwsze wydawnictwa nutowe, książki, portrety, obrazy, maskę pośmiertną artysty, a nawet pukiel jego włosów, pozostawiony w jednej z książek przez George Sand. Znajduje się tam również oryginalne pianino muzyka, z którym związana jest inna ciekawa historia.

Jedna z podróżniczek tej kameralnej grupy (4 osoby) opisuje tygodniowy pobyt na Majorce następująco.

– Świadomość, że pokonuje się drogę, którą przemieszczał się nasz genialny Fryderyk Chopin, była uskrzydlać. Obcowanie z pamiątkami po kompozytorze też zrobiło ogromne wrażenie na nas wszystkich. Jeśli dodać do tego bardzo dobre warunki zakwaterowania i wyżywienia, nie sposób wymagać więcej. Na mnie osobiście zro-

bił wrażenie fakt, że w naszym hotelu przyjmowano gości od 16. roku życia. Dla osób ceniących sobie spokój to wręcz dobrodziejstwo. Codziennie wieczorem były różnego rodzaju animacje sprowadzające się do muzycznych koncertów. Cudowne uliczki starego miasta w stolicy wyspy robiły wrażenie, tak jak i wszędobylskie barwne bugenwille. Jedyną niedogodnością było opóźnienie wylotu z lotniska, bo nasz samolot musiał odczekać na swoją kolej. Niejako utknął w korku maszyn gotowych do startu. Ogólnie jednak wyprawa była bardzo udana i jeśli ktoś zastanawia się nad miejscem wakacyjnego wyjazdu to z pełnym przekonaniem polecam Majorkę – podsumowuje nasza rozmówczyni.

**B. Walas
fot. nadesłane**

Marszałek Całbecki ponownie na czele zarządu województwa

REGION ▶ Marszałek Piotr Całbecki rozpoczął swoją piątą kadencję przewodniczącego zarządu województwa kujawsko-pomorskiego. Podczas pierwszej sesji nowo wybranego sejmiku województwa wybrano także wicemarszałków i członków zarządu województwa.

– Drużyna buduje i daje szansę na zwycięstwo. Tworzymy drużynę, która będzie kontynuować dotychczasową politykę samorządu województwa, rozwijając te obszary, które tego wymagają – powiedział marszałek Piotr Całbecki w pierwszym po wyborze oficjalnym wystąpieniu przed sejmikiem województwa. – Poziomem naszej debaty [podczas wyborów składu zarządu województwa] pokazaliśmy, jak powinien wyglądać dialog polityczny w Polsce. Boże chroń Polskę!

W procedurze wyboru marszałka województwa zgłoszono dwie kandydatury: radnego i urzędującego marszałka województwa Piotra Całbeckiego (koalicja Koalicji Obywatelskiej i Trzeciej Drogi) i radnego Marka Gralika (Prawo i Sprawiedliwość), nauczyciela i nauczyciela akademickiego, wcześniej m.in. wojewódzkiego kuratora oświaty i wieloletniego radnego miejskiego Bydgoszczy. W debacie przed głosowaniem



kandydaci odpowiadali na pytania radnych dotyczące m.in. przyszłości lotniska w Bydgoszczy i rozwoju pasażerskiego transportu publicznego, rozbudowy Filharmonii Pomorskiej i modernizacji infrastruktury drogowej.

Sejmik zatwierdził na stanowiska wicemarszałków województwa rekomendowanych przez

marszałka Piotra Całbeckiego Anetę Jędrzejewską (dotychczasową członkę zarządu województwa) i Zbigniewa Ostrowskiego (dotychczasowego wicemarszałka województwa). W zarządzie województwa zasiadają jeszcze – jako członkowie – Dariusz Kurzawa (w poprzedniej kadencji wicemarszałek województwa, a wcześniej

m.in. parlamentarzysta) oraz Marek Wojtkowski (wcześniej m.in. prezydent Włocławka i parlamentarzysta).

Podczas sesji sejmik ustanowił 12 komisji stałych i powołał ich przewodniczących i wiceprzewodniczących. Wybrał też swoich delegatów do Zgromadzenia Ogólnego Związku Województw

RP – zostali nimi Jacek Gajewski i Paweł Zgórzyński (oprócz nich z klucza reprezentują województwo w tym gremium przewodnicząca sejmiku i marszałek województwa).

Prezydent Torunia w latach 1998-2002 Wojciech Grochowski i prezydent Bydgoszczy w latach 1998-2002 Roman Jasiakiewicz, którzy jako gospodarze swoich miast odpowiadali za przygotowanie pielgrzymki papieża Jana Pawła II w naszym regionie w 1999 roku, zgodnie z przyjętymi uchwałami zostaną odznaczeni Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Ceremonia odbędzie się podczas uroczystego posiedzenia sejmiku z okazji Święta Województwa, zaplanowanego na 7 czerwca.

Gośćmi posiedzenia byli m.in. wojewoda Michał Szytybel oraz parlamentarzyści i samorządowcy.

(artykuł sponsorowany)

Region

Centrum Onkologii: profesjonalizm, troska, ofiarność

Regionalne Centrum Onkologii w Bydgoszczy, od lat jeden z najlepszych szpitali w kraju, pełni swoją misję od 30 lat. Uroczysta gala jubileuszowa, z udziałem przewodniczącej sejmiku województwa Elżbiety Piniewskiej, wicemarszałka Zbigniewa Ostrowskiego i wojewody Michała Szytybla, odbyła się 14 maja w Operze Nova.



Placówka została uruchomiona 26 marca 1994. Od tego czasu stale się rozwija, rozbudowując swój kompleks w Fordonie o kolejne potrzebne obiekty i inwestując w najnowocześniejsze technologie diagnostyczne i terapeutyczne. – Nasi pacjenci są leczeni z uwzględnieniem najwyższych standardów i najnowocześniejszych metod. Zapewniamy kompleksową opiekę

– wielospecjalistyczną diagnostykę, skojarzone leczenie oparte na współdziałaniu doświadczanego personelu medycznego, rehabilitację i wsparcie psychologiczne – podkreślił w wywiadzie udzielonym portalowi informacyjnemu samorządu województwa www.kujawsko-pomorskie.pl dyrektor CO prof. Janusz Kowalewski, który został odznaczony marszałkowskim złotym

medalem Unitas Durat Palatinaus Cuiaviano-Pomeraniensis.

– Profesjonalizm, troska o pacjenta, ofiarność. W całym województwie nie ma takiej sali, a nawet stadionu, który pomieściłby wszystkich wdzięcznych pacjentów centrum. W imieniu ich wszystkich dziękuję – mówił podczas gali wicemarszałek Zbigniew Ostrowski. W swoim wystąpieniu podkreślił, że zarząd województwa traktuje potrzeby służby zdrowia z uwagą i troską.

– Zespół szpitala tworzą stale doskonalący swoją wiedzę lekarze, dobrze wyszkolony personel wyższy i średni. I, co najważniejsze, ma ten zespół swojego lidera, świetnego menedżera, lekarza światowej klasy – dodał zwracając się do prof. Janusza Kowalewskiego.

Lecznica składa się obecnie z 10 oddziałów, 15 zakładów i 23 poradni specjalistycznych,

posiada własny kompleks rehabilitacyjno-sportowy i hotel dla pacjentów. Kilka lat temu, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, uruchomiła filię we Włocławku. Obecnie zatrudnia 1 500 pracowników, w tym 10 profesorów, 6 doktorów habilitowanych i 113 osób z tytułem doktora, co sprawia, że jest też liczącym się ośrodkiem akademickim. 300 zatrudnionych tu pielęgniarek i położnych legitymuje się tytułem magistra pielęgniarstwa i uzyskaną w toku kształcenia dyplomową specjalizacją.

Ostatnim nabytkiem CO jest najnowszej generacji aparatura do radioterapii nowotworów, pozwalająca na niezwykle precyzyjne podawanie wiązki promieniowania i wydätne skrócenie czasu naświetlań. Chodzi o nowoczesny medyczny akcelerator liniowy zintegrowany

z urządzeniem wykorzystującym rezonans magnetyczny do obrazowania poddawanych naświetlaniu zmian nowotworowych (Linac-MR). To pierwsze takie urządzenie w kraju i czwarte w Europie. – Pozwoli jeszcze dokładniej zogniskować strumień promieniowania terapeutycznego w guzie, nawet wówczas, gdy będzie on zmieniał swój kształt oraz pozycję. Zawężenie obszaru napromieniania wyłącznie do guza umożliwia w uzasadnionych przypadkach podanie jednorazowo znacznie wyższej dawki promieniowania, co przełoży się na zauważalne skrócenie łącznego czasu radioterapii – wyjaśniał dr Janusz Winiecki, szef Zakładu Fizyki Medycznej CO. Pracownię tak zwanej radioterapii adaptacyjnej otwarto uroczystie także 14 maja.

(artykuł sponsorowany)

Dla każdego coś miłego

WĄBRZEŃNO ▶ XXI Ogólnopolski Tydzień Bibliotek to coroczne święto organizowane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Celem tego projektu jest podkreślanie roli czytania i bibliotek w poprawie jakości życia, edukacji oraz zwiększanie prestiżu zawodu bibliotekarza i zainteresowania książką szerokich kręgów społeczeństwa

Wychodząc naprzeciw tym założeniom, wąbrzeska biblioteka przygotowała bogaty program obchodów, w którym każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Wszystkie grupy wiekowe, od przedszkolaków po seniorów, odwiedzały bibliotekę w dniach 8-16 maja, biorąc udział w animacjach przygotowanych przez bibliotekarki. We wcześniejszych numerach CWA pisaliśmy o uroczystościach Dnia Bibliotekarza, kinie z audiodeskrypcją, spotkaniach z przedszkolakami i seniorami.

Klasy ze szkół podstawowych uczestniczyły w lekcjach bibliotecznych przygotowanych przez Marzenę Serokę i Katarzynę Kruszewską. Pierwsza z bibliotekarek nie tylko udowadniała młodzieży, że „biblioteka to miejsce na czasie” (tegoroczne hasło TB), ale także, że „słowa mają moc”. Były to kreatywne zajęcia podczas, których klasa V c ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jana Pawła II w Wąbrzeźnie sprawdziła swoją znajomość polskich przysłów, rozwiązywała łamigłówki i krzyżówkę. Uczniowie przekonali się, że „przysłowia są mądrością narodu”, można czerpać z nich wiedzę, zgłębiać tajniki językowe i ćwiczyć pamięć. Trzymamy kciuki, by te zajęcia okazały się dla młodych ludzi „kluczem do sukcesu”, a „nauka nie poszła w las”.

Z kolei Katarzyna Kruszewska, od niedawna w bibliotecznym zespole, zadebiutowała w roli prowadzącej lekcję biblioteczną i to od razu z tak wyjątkowej okazji, jak Tydzień Bibliotek! Czwartoklasiści uczestniczący w zajęciach do-



wiedzieli się „jak to z książką było”. Historia wynalezienia pisma, a potem druku, przeróżnych materiałów piśmiennych używanych w starożytności i w średniowieczu. Możliwość spróbowania swoich sił w pisaniu na woskowej tabliczce, wiązania kipu bądź pisanie fenickim alfabetem sprawiły, że była to bardzo ciekawa lekcja, w której uczniowie chętnie brali udział.

14 maja spotkali się członkowie Dyskusyjnego Klubu Książki, by porozmawiać o „Kawie z zabójcą” Victorii Ros. Opinie o książce były podzielone.

– Lubię komedie kryminalne, ale ta nie przypadła mi kompletnie do gustu, być może dlatego, że ten gatunek kojarzy mi się z Joanną Chmielewską, której książki uwielbiam i które są dla mnie wyznacznikiem dobrego humoru w kryminale lub chociażby z Olgą Rudnicką – komentowała jedna z klubowiczek. Inna dodawała: – W pewnym momencie pogubiłam się i nie wiedziałam, co jest prawdą, a co wyobraźnią bohaterki.

Pojawiły się też głosy chwalebne powieść: – Styl pisania Victorii Ros jest lekki, dowcipny i pełen intrygujących zwrotów akcji. Autorka łączy elementy kryminału z humorem, tworząc unikalny klimat. Jej opisy postaci i miejsc są barwne, a dialogi pełne sprytu. To połączenie sprawia, że czytelnik może się wciągnąć w historię i śledzić zagadki razem z bohaterami. Cóż, ilu klubowiczów, tyle opinii i najlepiej samemu wyrobić sobie zdanie o „Kawie z zabójcą”, sięgając po książkę.

15 maja biblioteka wraz ze Stowarzyszeniem Inicjatywa zaprosiła do Wąbrzeźna podróżniczkę Olę Mae, która na spotkaniu z młodzieżą ze szkół średnich zapewniała, że w życiu nie ma rzeczy niemożliwych. Trzeba tylko zadać sobie pytanie: „co sprawia, że jestem szczęśliwa/y?”. Co zrobić, gdy w życiu wszystko się komplikuje, plany walą, a możliwości – zwłaszcza te finansowe drastycznie kurczą? Maryla Rodowicz radziła, „wsiąść do pociągu byle jakie-

go”, a Ola Mae wsiadła na rower i objechała w koło Europę!

– Sam pomysł wyprawy zrodził się w roku 2018, kiedy znajdując się na rozdrożu dróg, zadałam sobie proste pytanie „Co sprawia, że jestem szczęśliwa?” – opowiadała na spotkaniu z młodzieżą z wąbrzeskich szkół średnich Ola Mae. – Odpowiedź zaskoczyła mnie samą, bo pierwszą rzeczą, która przyszła mi do głowy, był rower. Podświadomie chyba wiedziałam, że w życiu brakowało mi przygody.

Od pomysłu do realizacji minęły dwa lata, bo na wyprawę trzeba było najpierw zarobić. A co mogłaby robić absolwentka prestiżowych studiów fotograficznych, które ukończyła w Chicago? Oczywiście fotografować celebrytów i branżę beauty w Londynie! Brzmi wspaniale, ale ta bajka szybko się skończyła i na progu pandemii Ola Mae wyruszyła w samotną podróż po Europie. Samotną z założenia, bo na swojej drodze spotkała wielu wspaniałych ludzi, którzy nie tylko gościli ją

w swoich domach i przy swoich stołach, ale też opiekowali się nią w chorobie i pomagali zupełnie bezinteresownie.

20-kilogramowy rower i 30-kilogramowe sakwy nie pokonały filigranowej dziewczyny ze Skórcza, choć czasem z wysiłku płakała i przeklinała swój los. A gdy było już naprawdę źle, spotkała na swojej drodze Fryderyka... Nie, nie księcia na białym koniu, tylko czarnego kociaka z przyciętym ogonem.

– A to ta część programu, kiedy znajduję bezdomnego kota i zabieram go ze sobą do Polski, a on zostaje moim wiernym przyjacielem – powiedziała wtedy do samej siebie.

I rzeczywiście, od tamtej chwili Fryderyk stał się szefem dalszej części podróży, bo najpierw trzeba było mu zapewnić kurację i rekonwalescencję, a potem gnać 130 km dziennie do Polski, bo rowerowy koszyk nie był dla kota wymarzoną lokum. Po blisko 13 miesiącach w podróży, pokonaniu 15 000 kilometrów, przejechaniu przez 12 krajów i 14-krotnym przekroczeniu granicy Ola Mae wróciła do rodzinnego Skórcza. Z miasteczka wyjechała jako 18-latką, by powrócić jako spełniona 30-latką, z przepracowanymi traumami z dzieciństwa, silniejsza i zmotywowana. Napisała książkę pt. „Cebula czarownic”, w której opowiada swoją historię. Tworzy podcast i oczywiście fotografuje. – Po raz pierwszy w życiu nie czuję, że muszę wyjeżdżać – deklarowała Ola Mae. Na szczęście dla uczestników spotkania, na podróż do Wąbrzeźna dała się namówić już po raz drugi!



Ostatnim akordem wąbrzeskiego Tygodnia Bibliotek było spotkanie z artystą kabaretowym Robertem Górskim i jego żoną, dziennikarką Moniką Sobień-Górką, które odbyło się 16 maja. Współorganizatorem tego wydarzenia ponownie było Stowarzyszenie Inicjatywa. Kto nie wystraszył się dość porywistego tego dnia wiatru i przybył na dziedziniec biblioteki, z pewnością się nie zawiodł.

Robert Górski to marka sama w sobie! Od trzydziestu lat na scenie kabaretowej, nieodmiennie w wysmienitej formie, czego dał wyraz i w Wąbrzeźnie! Ogromnie sympatyczny, z nieodłącznym uśmiechem i sypiący żartami jak z rękawa. Jak się dowiedzieliśmy z rozmowy toczzonej wartko przez małżonków Górskich, inspiracji do skeczy dostarcza... życie. Często najbliższa rodzina. Tata pana Roberta jest np. autorem frazy „to nawet lepiej”, a mama słynnego powiedzenia, że „najgorszy jest wiatr” (!). Wielbiciele twórczości Kabaretu Moralnego Niepokoju z pewnością wiedzą o co chodzi. W opinii pani Moniki, Robert Górski to „niespotykany spokojny człowiek”, który stracił panowanie nad sobą jedynie trzy razy w życiu, za to wyjątkowo spektakularnie!

Gdy już żona przepytła męża, role się odwróciły i mąż przepytował żonę. Dowiedzieliśmy się, że pani Monika napisała siedem książek, w tym najnowszą: thriller medyczny pt. „Depopulacja” którego współautorem jest były marszałek Senatu Tomasz Grodzki. Pierwszą opublikowaną książką Moniki Sobień-Górkiej była biografia aktora Michała Czarneckiego „Wybrałem życie”, wydana w 2018 roku. Rok później ukazała się książka „Jak zostałem prezesem”, a w 2020 roku do rąk czytelników trafiła publikacja „Ukraińki. Co myślą o Polakach, u których pracują”. Ostatnie trzy książki pani Moniki „Polscy miliarderzy. Ich żony, dzieci i pieniądze”, a także „Jak



porzucić miliardera... i przeżyć” oraz „Imperium Lewandowska”, spotkały się z dużym zainteresowaniem odbiorców również w wąbrzeskiej bibliotece.

– Monika i Robert Górscy to prawdziwa „power couple”. Wspierają się i kochają, są swoimi pierwszymi czytelnikami i recenzentami. Ich związek scala uroczą 5-letnią Maliną, która również gościła w Wąbrzeźnie, przez całe spotkanie grzecznie bawiła się w bibliotecznym „kądiku malucha” i zdaje się, że od pierwszego wejrzenia zakochała się w naszym Wąbrzusiu! – relacjonują bibliotekarki.

I tak zakończył się w Wąbrzeźnie Tydzień Bibliotek. Bibliotekarki składają serdeczne podziękowania uczestnikom wszystkich wydarzeń oraz osobom, które wsparły je w kwestiach organizacyjnych: prezesowi Stowarzyszenia Inicjatywa Piotrowi Welsowi, Annie Stasiak i Emilianie Jankowskiej z Wydziału Promocji UM, wiceburmistrzowi Wojciechowi Trzcíńskiemu, Zbigniewowi Ro-

nowskiemu oraz komendantowi Straży Miejskiej Krzysztofowi Grzybkowi.

Biblioteka nie zwalnia tempa i już 27 maja zaprasza na spotkanie z prof. Krzysztofem Trojanowskim z UMK, który wprowadzi słuchaczy w piękny świat „starego kina” i zaprezentuje sylwetkę jedynej polskiej aktorki, która zrobiła karierę za oceanem – Poli Negri. Wydarzenie odbędzie się w poniedziałek, 27 maja, o godz. 17:00 w bibliotece przy ul. Matejki 11 B. Na uważnych słuchaczy czekają nagrody-niespodzianki! Szczegóły w publikacji obok.

Spotkania z Olą Mae i Robertem Górskim zorganizowano w ramach zadania dofinansowanego przez Gminę Miasto Wąbrzeźno w ramach konkursu na realizację zadań publicznych przez organizację pozarządową oraz podmioty wymienione w art. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariatu.

(ak), fot. nadesłane



Wąbrzeźno

Wszystko o Poli Negri

W maju, w ramach cyklu „Tekstualne doznania” wąbrzeska biblioteka promuje literaturę romansową.

I z tej okazji księżnica zaprasza na wyjątkowe spotkanie, którego tematem będzie Pola Negri. Bohaterka wielu romansów, w życiu i kinie.

Kopciuszek z Lipna

Przyszła na świat w pobliskim Lipnie jako Apolonia Chałupiec w 1897 roku. Zmarła 37 lat temu w dalekim San Antonio. Jak to się stało, że uboga dziewczyna z Lipna zrobiła zawrotną karierę w światowym kinie, że jako Polę Negri okrzyknięto ją królową Hollywood?

Wszystkie tajemnice „Niewolnicy zmysłów” (to tytuł jej debiutanckiego filmu z 1914 r.) zdradzi profesor Krzysztof Trojanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika podczas spotkania 27 maja, o godz. 17:00 w wąbrzeskiej bibliotece.

Królowa romansów

Romansowała z Charlie

(red)

POLA NEGRI
niewolnica zmysłów

WSTĘP WOLNY

PROF. KRZYSZTOF TROJANOWSKI

W RAMACH CYKLU „TEKSTUALNE DOZNANIA - ROMANSOWY MAJ”
OPowie o NAJWIĘKSZEJ GWIEZDZIE HOLLYWOOD EPOKI KINA NIEMIEGO - POLI NEGRI RODEM Z LIPNA.

27 MAJA 2024 R. | BIBLIOTEKA
GODZ. 17:00 | UL. MATEJKI 11 B

Konkurs plastyczny rozstrzygnięty

WĄBRZEŃNO ▶ Wąbrzeski Dom Kultury już po raz kolejny był organizatorem Wojewódzkiego konkursu plastycznego pt. „Jan Paweł II – pamiętam...”. 16 maja w placówce została otwarta wystawa pokonkursowa, połączona z wręczeniem nagród laureatom



– Ta inicjatywa stała się już tradycją, dzięki której dbamy, aby pamięć o papieżu Polaku była ciągle żywa – mówi Dorota Otremba. – Uczestnicy tego plastycznego wyzwania wykonali prace, prezentujące postać św. papieża widzianą z różnej perspektywy. Każda z nich była jedyna w swoim rodzaju – wskazuje Dorota

Otremba.

Konkursowe rysunki zostały przygotowane z wykorzystaniem różnych technik plastycznych, wśród których znalazły się między innymi farby, kredki pastele oraz wydzieranki. Na ekspozycji możemy obejrzeć prace przedstawiające Ojca Świętego podczas pielgrzymek, spotkań oraz wielu

innych ciekawych wydarzeń.

Laureatami konkursu zostali:

KATEGORIA OPEN

I m. – Karolina Lipińska, Zespół Szkół w Wąbrzeźnie

I m. – Martyna Wojdyło, Wąbrzeźno

II m. – Carmen Licznarska, Szkoła Podstawowa Brzozie

III m. – Maja Orłowicz, Szkoła Podstawowa Wielkie Radowiska

Wyróżnienia: Dominik Godziński, Górale; Krzysztof Kwieciński, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Wronie; Wojciech Dziaduszewski, Szkoła Podstawowa nr 2 w Wąbrzeźnie; Sandra Filipowska, Dom Pomocy Społecznej w Wąbrzeźnie; Magdalena Jendrzejczak, Szkoła Podstawowa w Pakości; Amelia Boguszewska, Zespół Placówek Specjalnych w Szerzawach.

(oprac. krzan), fot. (WDK)

Wąbrzeźno

Antywojenna wystawa

Wąbrzeski Dom Kultury zaprasza 28 maja o godzinie 17.00 na otwarcie wystawy artysty fotografa Macieja Kastnera. Przestrzeń wystawienniczą domu kultury wypełni ekspozycja pt. „Stop war Take photo”. Wstęp wolny.

Jak informują organizatorzy, wystawa prezentuje autorski projekt fotograficzny Macieja Kastnera. – Po agresji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. spora część Polaków zaczęła pomagać uchodźcom z Ukrainy na różne sposoby. Wtedy zrodził się pomysł, aby w jakiś sposób zaprotestować przeciwko wojnie, tej wojnie na Ukrainie, ale w swoim wymiarze zaprotestować przeciwko każdemu działaniu wojennym prowadzonym na świecie w myśl zasady, że każda wojna to są krzywdy ludzkie i indywidualne tragedie – mówi Dorota Otremba. – I tak do tematu podszedł Maciej Kastner. Zaproponował Ukrainkom współpracę w formie wykonania studyjnych portretów, które w swoim zamierze miały przypominać o tym, że za naszą wschodnią granicą cały czas toczy się wojna i rozgrywają się ludzkie dramaty. Do projektu zgłosiło się 20 kobiet, które chciały i odważyły się opowiedzieć swoją historię przed obiektywem.

– Nie są to profesjonalne modelki. Właściwie żadna z nich

nie miała wcześniejszego doświadczenia w fotografii portretowej, studyjnej. Jednak każda z nich chciała wystąpić w projekcie „Stop war Take photo”, aby zakomunikować światu „my tutaj jesteśmy, żyjemy, dbamy o swoje rodziny, które pozostały na Ukrainie, dbamy i jesteśmy dumne, że jesteśmy Ukrainkami” – mówi Maciej Kastner. – Podczas pracy studyjnej tak naprawdę każda z Pań opowiedziała indywidualnie swoją historię, zarówno tę zdjęciową, jak i własną ze swojego życia. Wszystkie połączył wspólny tytuł wystawy, który jednocześnie stał się hasłem „Zatrzymaj wojnę, zrób zdjęcie”.

Na wystawie będzie można obejrzeć 40 portretów fotograficznych kobiet z Ukrainy, wykonanych klasycznie w studio, ale opracowanych w charakterystycznej dla autora wystawy jednej z technik szlachetnych, tzn. cyjanotypii – technice fotograficznej, która pochodzi z początków wynalezienia fotografii.

(oprac. krzan)

Wąbrzeźno

Przygotowali upominki od serca

Kolorowe ekologiczne ozdoby, serca oraz inne upominki dla mam powstały w ramach Akademii Kreatywnego Malucha, działającej w Wąbrzeskim Domu Kultury.



Tym razem okazją do spotkania maluchów z rękodziełem był zbliżający się Dzień Mamy. Grupa dzieci pod okiem instruktorki Doroty Otremby przygotowywała swoje autorskie prace, odzwiercie-

dlające ich dziecięcą wyobraźnię i kreatywność.

– Wszystkie wykonane dzieła robione były z dużym zaangażowaniem, cierpliwością i precyzją – podkreśla Dorota Otremba.



Warsztaty rękodzieła to cyklicznie realizowane przez Wąbrzeski Dom Kultury zajęcia, które pozwalają małym artystom na spróbowanie swoich sił w różnego rodzaju wyzwaniach plastycznych,

a przy tym pobudzają twórcze myślenie oraz wrażliwość na piękno.

– Za tydzień ciąg dalszy tworzenia upominków, bo przecież nie ma nic piękniejszego niż własnoręcznie zrobione nie-

spodzianki dla najważniejszych osób w życiu każdego małego i dużego człowieka – podsumowuje Dorota Otremba.

(oprac. krzan)
fot. (WDK)



Judocy wrócili z medalami

SPORTY WALKI ▶ Sukces reprezentantów Pomorzanki Wąbrzeźno w Ogólnopolskim Turnieju Judo im. Czesława Misiuka w Elblągu i zaraz następny w mistrzostwach wojewódzkich w Szubinie

Zgodnie z informacją podaną przez trenera Jacka Kozerskiego udział w bardzo mocnym turnieju (11 maja 2024), w którym wystartowało łącznie 258 zawodników z 17 klubów, głównie z makroregionu północnego, zakończyli zdobyciem 3 medali przez zawodników sekcji judo Pomorzanka Wąbrzeźno.

Medaliści to: Wojciech Zieliński – srebrny i Przemysław Dorawa oraz Nathaniel Jakubowski plasujący się na trzecich miejscach z brązowymi medalami. Tuż za podium, bo na 4. miejscu znalazł się Franciszek Zajac. W zawodach wzięli udział również Witold Rytel, Ziemowit Rytel, Antonina Stachulak, którzy pomimo bardzo dobrych walk nie stanęli na podium podczas tego turnieju, z uwagi na bardzo wysoki poziom startujących zawodników.

– Wszyscy nasi reprezentanci wykazali się duchem walki i potwierdzili, że są prawdziwymi wojownikami. To był bardzo dobry turniej, świetna i sprawna organizacja, ale również dobra lekcja dla naszych zawodników, która zaowocuje w trakcie kolej-



nych startów. Na co dzień trenujemy na terenie stadionu miejskiego w Wąbrzeźnie. Treningi odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 17.00 – dodaje Jacek Kozerski i zaprasza zainteresowanych judo do zgłoszenia się pod nr tel. 508 226 276.

Gratulujemy zawodnikom i trenerowi sukcesu. A przy okazji warto wspomnieć, że Jacek Kozerski miał okazję trenować

pod okiem Czesława Misiuka, który był znaczącą postacią w elbląskim judo. Na stronie branżowej znaleźliśmy też fotografie z 6 maja br., kiedy obchodzono uroczystości 3. rocznicy działalności UKS Kopernik Gałczewo. W Wąbrzeźnie jest krótszy staż działalności sekcji judo, ale funkcjonuje ona prężnie i rokuje dobrze, co potwierdza się w wynikach sportowych.

Gwoli ścisłości – judo (jap. „łagodna droga”) to sztuka walki stworzona w Japonii, doceniona jako metoda ćwiczeń fizycznych, treningu moralnego i samoobrony. Być może jest to dobra okazja do zaistnienia w rzeczywistym świecie o istotnych wartościach, a na pewno stanowi przeciwwagę do przebywania w wirtualnej rzeczywistości.

Tym bardziej, że są kolej-

ne argumenty i to mocne. Jak podaje trener Jacek Kozerski: – Wróciliśmy z Otwartych Mistrzostw Województwa Kujawsko-Pomorskiego Judo w Szubinie (18 maja 2024 r.). Sekcję judo Klubu Sportowego Pomorzanka Wąbrzeźno reprezentowało 7 zawodników, zajmując miejsca: Nathaniel Jakubowski – I, Antonina Stachulak – III, Ziemowit Rytel – III, Przemysław Dorawa – III, Wojciech Zieliński – III, Jakub Sitkowski – IV, Witold Rytel – IV. To był udany start naszych judoków. Każdy z zawodników stoczył po kilka bardzo mocnych i zaciętych walk. Wszyscy wykazali ducha walki, potwierdzając swoją wysoką formę i dobre przygotowanie. Podziękowanie dla rodziców za doping i wspieranie swoich pociech – mówi Jacek Kozerski.

O ile dobrze liczymy, to siedmiu reprezentantów KS Pomorzanka uplasowało się w ścisłej czołówce turnieju, w którym wzięło udział 250 zawodników. Gratulacje dla wąbrzeskich judoków i ich trenera.

B. Walas
fot. nadesłane



Od rózańca po quady

CIEKAWOSTKA ▶ Trwa sezon komunijny. Coraz więcej osób dostrzega absurdalność towarzyszących tej religijnej uroczystości otoczki prezentów, imprez i porównywania się z innymi. Śledząc historię, dostrzegamy, że do całkiem niedawna nikt nie myślał o wynajmie sali, zamawianiu tortów i układaniu listy gości

Do około XIII wieku komunię otrzymywali wszyscy chrześcijanie, zarówno dorośli jak i niemowlęta. Nawet jeśli dziecko nie miało jeszcze zębów, komunię podawano w formie płynnej – wymieszanego komunikantu z winem. W tamtych czasach przyjmowanie komunii było częste i nie obarczone wieloma nakazami i zakazami. Z biegiem wieków przyjmowanie eucharystii stało się czymś mniej dostępnym, nie tylko dla dzieci. Kapłani uważali, że mało kto jest godny, by przyjąć ciało i krew zbawiciela. W efekcie na początku XIII wieku bywały wsie we Francji, gdzie żaden chłop nie otrzymywał komunii przez wiele lat. W 1215 roku wprowadzono obowiązek przyjmowania komunii przynajmniej raz w roku. Przy okazji uznano, że tylko człowiek, który przekroczy wiek rozumności, może odpowiadać za swoje czyny. I tak, dość przypadkowo, do kościoła weszła granica wieku dla dzieci komunijnych.

W kościołach wschodnich coś takiego jak pierwsza komunია nie istnieje, a dzieci, które są ochrzczone, mogą

przyjmować sakrament od razu. W kościele katolickim za wiek odpowiedni dla przyjęcia pierwszej komunii uznano 12 lat. W 1910 roku papież Pius X obniżył go do 7 lat. Stało się tak za sprawą jednej dziewczynki – Ellen Organ. Przyszła na świat w 1903 roku w Irlandii. Weczesnym dzieciństwem na skutek upadku doznała obrażeń miednicy i kręgosłupa. Nie mogła chodzić, ani nawet siedzieć. Jej życiu towarzyszył ogromny ból. Na domiar złego mama Ellen zmarła na gruźlicę, a ona sama trafiła do sierocińca prowadzonego przez zakonnicę.

Dziewczynka miała doświadczać wizji Jezusa i siostry zakonne zaczynały być przekonane, że dziecko faktycznie zostało obdarzone jakimś rodzajem daru. Wkrótce dziewczynka zaczęła prosić o przyjęcie komunii. Miała jednak dopiero 4 lata. Wywiad z dzieckiem przeprowadził doświadczony jezuita i stwierdził, że niewątpliwie osiągnęło wiek rozumny. Po wyrażeniu zgody przez biskupa Ellen przyjęła komunię. Miała wówczas 4 lata. Zmarła trzy miesiące później. To właśnie ta historia utwierdziła papie-

ża w przekonaniu, że można obniżyć wiek komunijny.

W przedwojennej Polsce pierwsza komunია była skromną, ale bardzo ważną uroczystością. W czasach PRL komunია była dla dziecka wielkim wydarzeniem. Większość obiadów komunijnych wyprawiano w domach. Było gwarno i ciasno, ale wesoło. Uszyte sukienki mamy zlecały krawcowym lub robiły to same. Od 1961 roku dzieci przygotowywały się do komunii w salkach katechetycznych, ponieważ religię wyrzucono ze szkół. W tamtych czasach jeśli ktoś otrzymywał prezent komunijny, to były to medaliki, książeczki modlitewne lub rózańce. Dopiero w latach 80. zaczęła się nakręcać prezentowa spirala absurdu. Na topie były rowery i zegarki rosyjskiej produkcji.

Na początku lat 90. kościół zaczął walczyć z modowym szaleństwem u dziewczynek. Ich kreacje przypominały mini suknie ślubne. Wprowadzono więc proste i skromne alby. Rodzice przyjmowali tę nowość z obawami, a nawet protestami.

(pw)

XX wiek

Dużo pracy na Święto Pracy

Za nami 1 maja. Dziś Święto Pracy kojarzy nam się z grillowaniem. W szczycie stalinizmu w Polsce świętowano, pracując i deklarując czyny społeczne. Oto przegląd deklaracji jakie w 1950 roku złożyli ludzie pracujący na wsi.

W Zbójnie w kwietniu 1950 roku władze podjęły decyzję, by „poprzez specjalną pielęgnację buraka chłopci podwyższą produkcję o 10%”. Do dziś nie wiemy co oznaczała ta „specjalna pielęgnacja”. W gromadzie Ostrowite zdecydowano o zlikwidowaniu ugorów oraz naprawie płotów wzdłuż drogi we wsi.

W gminie Książki w powiecie wąbrzeskim we wszystkich wsiach zadeklarowano wykonać zasiewy do 20 kwietnia.

Bardzo nietypowe zobowiązanie przyjęło w gromadzie Ciechocin. Uznano bowiem, że do 1 maja rolnicy wybielą wszystkie pomieszczenia gospodarskie i doprowadzą do porządku

swoje obejścia. Najbardziej doniośle brzmiało wezwanie mieszkańców gromady Elgiszewo. Nawoływali oni rolników z Ciechocina, Dobrzezewa i Miliszewa do wspólnego ukończenia budowy mostu na Drwęcy, który miał zastąpić używany od dawna prom.

(pw)

XX wiek

Walka z żebrakami

Jeszcze na początku lat 90. idąc ulicą Szeroką w Toruniu, częściej niż dziś można było napotkać żebraków. Dziś czasy są lepsze, więc problem żebractwa w Polsce jest marginalny. 100 lat temu w Wąbrzeźnie nie było w tej sferze tak źle, że powołano nawet Towarzystwo Walki z Żebractwem.



Początek lat 20. XX wieku to w Polsce bardzo trudny okres. Kraj był świeżo po wojnie z bolszewikami. Skarb państwa był zadłużony, dodatkowo szalała hiperinflacja i bezrobocie. Rzesze biednych ludzi dożywiano w specjalnych kuchniach polowych. Wielu mężczyzn z biedniejszych regionów Polski wędrowało na Pomorze, gdzie liczyli na lepsze życie. Znajdowali tu taką samą biedę i zostawali żebrakami.

3 grudnia 1924 roku burmistrz Wąbrzeźna – Schwarzwald w ratuszu miasta zgromadził osoby, którym na sercu leżało pokonanie żebractwa. Za żebraka uznano osobę, która „zawodowo zajmuje się wyprasaniem dla siebie w jakikolwiek sposób jałmużny”. Włóczęgą była osoba, która „bez pracy i środków do życia zmienia stale miejsce swego pobytu nie w celu znalezienia pracy”. W Wąbrzeźnie największym żebrackim zagłębiem był dworzec kolejowy i jego okolice. Walka z żebractwem polegała na wyłapywaniu i odsyłaniu osób z miasta.

Może to brzmieć brutalnie i nieludzko, ale biedni, zde-

sperowani ludzie posuwali się do skrajności:

„Grasują na terenie Państwa już setki i tysiące indywiduów, włócząc się po kraju bez celu i bez kresu. Ton ich żądań beczelny, arogancki, często nawet groźny. Ofiarowanej pracy z reguły nie przyjmują, wymawiając się od niej w wykrętny sposób. Wójtowie, sołtysi i ludność mieszkająca na wsi, w szczególności rolnicy-gospodarze, zmuszeni są dawać tej wędrowniej biedocie noclegi i żywność” – mogliśmy przeczytać opis żebractwa w Toruniu i okolicy w 1927 roku.

W wąbrzeskim Towarzystwie Walki z Żebractwem zalecano mieszkańcom przede wszystkim stanowcze odmawianie pomocy. W razie kłopotów miano wzywać policję. Wzajemnym wsparciem mieli służyć sobie kupcy, którzy padali ofiarą kradzieży. Walka z włóczęgami nie była prosta. Policja aresztowała ich, ale po osadzeniu w areszcie na dobę musiała ich wyżywić, a o to chodziło żebrakom. Sytuację poprawiło dopiero polepszenie koniunktury gospodarczej pod koniec lat 20.

(pw)

Walczyli pod Monte Cassino

XX WIEK ➤ Na podstawie dostępnej literatury oraz źródeł udało się ustalić niepełną listę żołnierzy z naszego regionu (Golub-Dobrzyń, Rypin, Lipno oraz Wąbrzeźno), którzy w 1944 roku walczyli pod Monte Cassino. Prosimy naszych czytelników o kolejne informacje o innych żołnierzach z czasów II wojny światowej

Aksamit Franciszek z okolic Kowalewa Pomorskiego – w 1939 roku walczył w kampanii polskiej, w szeregach Korpusu Ochrony Pogranicza. Dostał się do niewoli sowieckiej. W Rosji wstąpił do polskiej armii. Przeszedł niemal cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. W 1944 roku brał udział w bitwie pod Monte Cassino.

Bieniek Stanisław z Rypina – żołnierz kampanii polskiej 1939 roku oraz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Boruta Józef z Józefkowa k. Wąbrzeźna – w 1939 roku walczył w kampanii polskiej. Dostał się najprawdopodobniej do niewoli sowieckiej. W Rosji wstąpił do polskiej armii. Przeszedł niemal cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. W 1944 roku brał udział w bitwie pod Monte Cassino.

Buczyński Jan z Dobrzynia nad Drwęcą – w 1939 roku walczył w kampanii polskiej. Dostał się najprawdopodobniej do niewoli sowieckiej. W Rosji wstąpił do polskiej armii. Przeszedł niemal cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. W 1944 roku brał udział w bitwie pod Monte Cassino. Do Golubia-Dobrzynia wrócił w 1947 roku.

Czernik Zygmunt z Osieczka k. Wąbrzeźna – żołnierz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Duma Feliks z Bielaw – żołnierz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Duszyński Wacław z Sadłowa – w 1939 roku walczył w kampanii polskiej. Został internowany na Litwie. Następnie trafił do łagru w ZSRR. Po układzie Sikorski-Majski trafił do polskiej armii. Do Polski wrócił w 1947 roku.

Fanslau Karol z Łapinóżka – żołnierz kampanii polskiej 1939 roku oraz II Korpusu Polskiego. Zginął pod Monte Cassino.

Figurski Leon z Lisewa k. Golubia-Dobrzynia – w 1939 roku walczył w kampanii polskiej. Dostał się do niewoli sowieckiej. W Rosji wstąpił do polskiej armii. Przeszedł niemal cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. W 1944 roku brał udział w bitwie pod Monte Cassino.

Gościński Michał z Rypina – żołnierz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Grądzewski Stanisław z Cie-



chocina, następnie Gałczewka k. Golubia-Dobrzynia – w 1939 roku walczył w kampanii polskiej. Został internowany na Litwie. Następnie trafił do łagru w ZSRR. W Rosji wstąpił do polskiej armii. Przeszedł niemal cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. Powrócił do Polski w 1947 roku.

Jabłoński Jerzy z Janowa k. Świedziebni – żołnierz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Jadaszewski Stefan z Rypina – żołnierz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Jazownik Jan z Płużnicy – żołnierz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Kantak Józef z Wąbrzeźna – żołnierz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Nehring Wacław z Bielaw k. Wąbrzeźna – żołnierz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Olszewski Leon z Rypina – żołnierz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Olszta Alfons z Rypina – żołnierz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Pawłowski Józef ze Stalmierza – w 1939 roku walczył w kampanii polskiej. Został internowany na Litwie. Następnie trafił do łagru w ZSRR. W Rosji wstąpił do polskiej armii. Przeszedł niemal cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. Został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Powrócił do Polski w 1947 roku.

Peka Józef z powiatu wąbrzeskiego – żołnierz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Sielatycki Wacław z Dzia-

łynia – w 1940 roku zesłany do łagru w ZSRR. Po układzie Sikorski-Majski trafił do polskiej armii. Przeszedł niemal cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. W 1944 roku brał udział w bitwie pod Monte Cassino. Do Polski wrócił w 1947 roku.

Sielatycki Witold z Działynia – w 1940 roku zesłany do łagru w ZSRR. Po układzie Sikorski-Majski trafił do polskiej armii. Przeszedł niemal cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. W 1944 roku brał udział w bitwie pod Monte Cassino. Do Polski wrócił w 1947 roku.

Słupkowski Henryk ze Zbójna – przed II wojną światową odbył służbę wojskową w toruńskim 63. Pułku Piechoty. We wrześniu 1939 roku został zmobilizowany do wojska. Również trafił do sowieckiej niewoli. W 1942 roku wstąpił do formującego się Wojska Polskiego w ZSRR. Walczył pod Monte Cassino i Ankoną. Po wojnie, z Anglii wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Do Polski wrócił dopiero w 1958 roku. Osiedlił w Sądowie.

Sommer Wilhelm z Obórek k. Rypina – w 1939 roku walczył w kampanii polskiej. Został internowany na Litwie. Następnie trafił do łagru w ZSRR. W Rosji wstąpił do polskiej armii. Zginął w czasie bitwy pod Monte Cassino. Pośmiertnie został odznaczony Orderem Virtuti Militari.

Słupkowski Henryk – żołnierz kampanii polskiej 1939 roku oraz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Szalkowski Wincenty z Sumina k. Rypina – w 1939 roku walczył w kampanii polskiej. Został internowany na Litwie. Na-

stępnie trafił do łagru w ZSRR. W Rosji wstąpił do polskiej armii. Przeszedł niemal cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. Powrócił do Polski w 1947 roku.

Szwajkowski Kazimierz z Golubia-Dobrzynia – w czasie II wojny światowej był pilotem. Walczył w obronie powietrznej Anglii. Co ciekawe uczestniczył także w walkach o Monte Cassino. Jednak osłaniał z powietrza polskie natarcie na wzgórze. Po wojnie nie wrócił do kraju. Osiedlił się w Kanadzie.

Wesołowski Hieronim z Jastrzębia k. Lipna – żołnierz polskiej armii na wschodzie od 1941 roku. Przeszedł niemal cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. Powrócił do Polski w 1947 roku.

Wiśniewski Aleksander z Rokitnicy k. Rypina – w 1939 roku walczył w kampanii polskiej. Został internowany na Litwie. Następnie trafił do łagru w ZSRR. W Rosji wstąpił do polskiej armii. Przeszedł niemal cały szlak bojo-

wy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. Powrócił do Polski w 1947 roku.

Witkowski Czesław z Czarni Małej w powiecie rypińskim – w 1939 roku walczył w kampanii polskiej. Został internowany na Litwie. Następnie trafił do łagru w ZSRR. W Rosji wstąpił do polskiej armii. Przeszedł niemal cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. Powrócił do Polski w 1947 roku.

Zaworski Józef z Bocheńca k. Golubia-Dobrzynia – w 1939 roku walczył w kampanii polskiej. Następnie trafił do łagru w ZSRR. W Rosji wstąpił do polskiej armii. Przeszedł niemal cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. Został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Powrócił do Polski w 1947 roku.

Zambrzycki Stanisław – żołnierz II Korpusu Polskiego. Walczył pod Monte Cassino.

Zaporowicz Henryk z Dobrzynia nad Drwęcą – w czasie II wojny światowej z nieznanymi przyczynami znalazł się na terenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Tam wstąpił do polskiego wojska. Podobnie jak jego poprzednicy przeszedł szlak II Korpusu Polskiego. Walczył w bitwie pod Monte Cassino. Został tam ranny. Po wojnie wrócił do Dobrzynia.

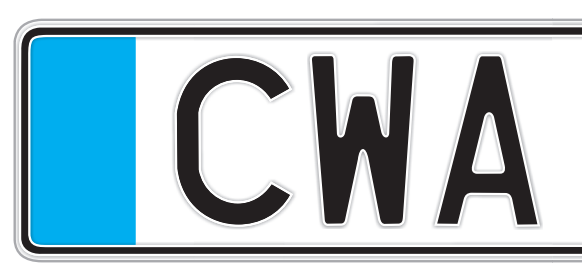
Ziółkowski Edmund z Lipna – w 1939 roku walczył w kampanii polskiej. Dostał się do niewoli sowieckiej. W Rosji wstąpił do polskiej armii. Przeszedł niemal cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa.

Zebrał Szymon Wiśniewski, fot. (Szyw)

Jeżeli posiadają państwo informacje o swoich krewnych lub innych osobach, które brały udział w II wojnie światowej prosimy o kontakt z naszą redakcją lub Szymonem Wiśniewskim (608154720, s.wisniewski@wpr.info.pl) oraz przez portale Urywki Historii i Ziemia Pogranicza (facebook).



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WĄBRZESKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Handel/Skup Inne

Kupię skrzynki i butelki po piwie i napojach, beczki/KEGI, pierzyny, poduchy
Tel. 691-589-161

Nieruchomości Działki

KUPIĘ DZIAŁKĘ ROLNĄ 886 127 311

Rolnictwo Zwierzęta

Sprzedaj kurek odchowanych dostawa gratis.
Tel. 503-508-148

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Św. Floriana 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 09 00
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Wolności 28
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 72 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 18
tel. 56 688 45 00
Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie
Wolności 44
tel. 56 688 24 51 do 57
Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wolności 27
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 33 15

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 28 00

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie
ul. Macieja Rataja 2
tel. 56 687 17 77

Urząd Gminy Wąbrzeźno
ul. Mickiewicza 21
tel. 56 687 75 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 1 Maja 51
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 62

Urząd Gminy Dębowa Łąka
Dębowa Łąka 38
tel. 56 688 49 10

Urząd Gminy Książki
ul. Bankowa 4
tel. 56 688 81 67

Urząd Gminy Płużnica
Płużnica 60
tel. 56 687 52 00

Urząd Gminy Ryńsk
ul. Mickiewicza 21
87-213 Ryńsk
tel. 56 687 75 00

Kultura i rekreacja

Miejska i Powiatowa Biblioteka
Publiczna w Wąbrzeźnie
ul. Matejki 11 B
tel. 56 688 18 21

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
tel. 56 688 17 27

Centrum Sportu i Rekreacji
ul. Tysiąclecia 3
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 16 36

Oświata

Zespół Szkół
Ogólnokształcących
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 22 85

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Tysiąclecia 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 19

Szkoła Podstawowa nr 2
im. Jana Pawła II
ul. Wolności 30
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 23

Przedszkole Miejskie. Bajka
ul. Żeromskiego 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 92

Przedszkole Alpido
ul. Marii Konopnickiej 13
87-200 Wąbrzeźno
kom. 604 238 767

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wroniu
Wronie 28
tel. 56 461 06 11

Poradnia Psychologiczno-
-Pedagogiczna w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 21 75

Zespół Szkół Zawodowych
ul. Żeromskiego 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 13 52

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 44
tel. 56 688 24 52

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 32
tel. 56 689 04 00

Dom Pomocy Społecznej
ul. Pod Młynik 4a
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 03 71

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. 1 Maja 61
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 13 86

Miejski Zakład Energetyki
Ciepłej Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o. w Wąbrzeźnie
ul. Tysiąclecia 8
tel. 56 688 14 27

Zdrowie

Apteka Majowa
ul. Mickiewicza 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 620 04 49

Apteka Pod Arniką
ul. Wolności 10
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 26 55

Apteka Stokrotka
ul. Niedziałkowskiego 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 12 94

Apteka Dbam o Zdrowie
ul. Wolności 38
87-200 Wąbrzeźno
tel. 73 669 77 73

Apteka PULS VI
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 477 01 25

NZOZ Przychodnia
Specjalistyczna "REMEDIUM"
ul. Matejki 2A, 87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89 lub tel. 56 687 17 87

Apteka Przyjazna
ul. Wolności 46
87-200 Wąbrzeźno
Tel. 56 651 06 50

Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej
Nowy Szpital
w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 27
tel. 41 240 1701

Przychodnia Lekarska
"Amicus" N.Z.O.Z.
ul. Grudziądzka 58
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 16 46

NZOZ Zespół Lekarski
„Medicus” Swarczewicz-Bejger
Ewa, Swarczewicz Tomasz
ul. Pruszyńskiego 10,
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 08 87
tel. 56 687 30 22
tel. 56 687 30 23

Przychodnia Lekarska
Świat Zdrowia Neuca Med
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 03 58

Niepubliczny Specjalistyczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
"Endomed"
ul. Plac Jana Pawła II
lokal nr 9
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 696 91 36
tel. 668 577 066

Przychodnia Medycyny
Rodzinnej w Sitnie
Sitno 37
tel. 56 688 14 91

Przychodnia KEMED
ul. Matejki 20c
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 00 20

Remedium SC Indywidualna
Praktyka Lekarska Ewa
i Cezary Zapałowicz
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!
Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM
NIEOGRANICZONYM**

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2024 r. 2213)

Wójt Gminy Książki ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości oraz powierzchnia nieruchomości.

Działka nr 1162, pow. 0,1104 ha, KW – TO1W/00022272/9 położona w Książkach, stanowiąca własność Gminy Książki.

2. Przeznaczenie nieruchomości.

Nieruchomość przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

3. Cena wywoławcza.

50.000,00 zł. Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

4. Termin i miejsce przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 czerwca 2024 r. o godzinie 9⁰⁰ w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Książkach, ul. Szkolna 4, wg ustalonego regulaminu przetargu.

5. Wysokość wadium.

5.000,00 zł płatne do 21.06.2024 r. (włącznie) na konto Urzędu Gminy. Za termin wpłaty wadium uznaje się dzień uwidocznienia środków na wyciągu bankowym Urzędu Gminy Książki.

6. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Książki i tablicy ogłoszeń przed Urzędem Gminy Książki oraz umieszczono na stronie internetowej Urzędu Gminy Książki: <http://www.gminaksiazki.pl/> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Książki: <https://gm-ksiazki.rbip.mojregion.info/>.

7. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu.

Regulamin przetargu i szczegółowe informacje można otrzymać w Urzędzie Gminy Książki, ul. Bankowa 4, pokój nr 24, tel. 56/6888181, wew. 38.

Wójt Gminy Książki
Krzysztof Zieliński

Dobre chwile w ich życiu

GMINA DĘBOWA ŁĄKA ▶ W połowie maja 2024 roku odbyły się w Klubie Seniora Lipnica warsztaty, których celem było miłe spędzenie czasu



– Przegląd dobrych i silnych momentów z własnej przeszłości na bazie własnych zdjęć to także wspomnienia i skojarzenia z chwilą utraconą na fotografii – informuje kierownik Katarzyna Wrzesińska. Osoba prowadząca zajęcia relacjonuje ich przebieg: – Tworzyliśmy ze zdjęć wesołe historie z życia. Do każdej z nich trzeba było dopasować cytaty. Potem dyskutowaliśmy, dlaczego wybrany cytaty pasuje do danego zdjęcia. Powodowało to wiele radości i śmiechu. Chodziło też o to, jak siebie postrzegamy z perspektywy czasu, o dystans i porównanie teraźniejszości z przeszłością.

Można domyślać się, że takie wędrówki w przeszłość są szczególnym przeżyciem i przywołują wspomnienia związane z chwilą ich utrwalenia. Przywoływanie dobrych chwil z życia to dobry pomysł na odkurzenie przeszłości.

B. Walas
fot. nadesłane



TYGODNIK REGIONU
WĄBRZESKIEGO

CWA

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Więcej emerytów i rencistów z kontem bankowym

REGION ▶ Emerytura czy renta przekazywana na konto bankowe to bardzo bezpieczna i wygodna forma wypłaty. Dostrzega to coraz więcej świadczeniobiorców ZUS-u, szczególnie tych nowych. Tylko w I kw. 2024 r. wskaźnik ubankowienia dla nowo przyznanych świadczeń przekroczył 85 procent

W I kwartale 2024 r. ZUS wypłacił łącznie 87,5 tys. świadczeń długoterminowych dla nowych świadczeniobiorców. – Wśród nich znalazły się emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy, renty rodzinne, emerytury pomostowe oraz nauczycielskie świadczenia kompensacyjne. 85,1 proc. z nich przekazano na rachunek bankowy. W województwie kujawsko-pomorskim takich świadczeń wypłacono niemal 5 tys., z czego 86,3 proc. na konto – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Stopień ubankowienia samych emerytur wypłacanych z FUS wyniósł 85,5 proc., w regionie 86,5 proc. (tylko w marcu 86,8 proc.). Jednak najczęściej z możliwości przekazywania wypłaty na konto w banku korzystają osoby pobierające nauczycielskie świadczenia kompensacyjne (98,9 proc.) oraz klienci otrzymujący emerytury pomostowe (93,8 proc.). W wo-



jewództwie kujawsko-pomorskim w I kw. 2024 r. wskaźnik ubankowienia dla nowo przyznanych nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych wyniósł 100 proc., a dla emerytur pomostowych 95,9 proc.

Mniejszą skłonność do korzystania z rachunków bankowych mają świadczeniobiorcy pobierający renty inwalidzkie i rodzinne. W pierwszych trzech miesiącach roku renty wypłacane w ten sposób stanowiły odpowiednio 84

proc. i 79,9 proc., w regionie 87,8 proc. i 78,8 proc.

Klienci sami decydują o wyborze formy otrzymywania emerytury, renty, czy innego świadczenia długoterminowego. Osobiste konto w banku gwaran-

tuje stały i szybki dostęp do pieniędzy, którymi można wygodnie dysponować również podczas wyjazdu do rodziny czy znajomych lub pobytu w sanatorium. Płatności bezgotówkowe są praktyczne i wygodne dlatego ZUS zachęca, by rozważyć wybranie bezpiecznej formy przekazywania świadczeń w formie przelewów. Brak większej gotówki w domu ochroni seniorów przed kradzieżą oraz możliwością wyłudzenia pieniędzy przez oszustów.

Emerytura na konto — złożyć dyspozycję w ZUS

Świadczeniobiorcy, którzy do tej pory czekali na wizytę listonosza i przekaz, który im przynosił, aby zacząć otrzymywać wypłatę na rachunek bankowy, powinni złożyć w ZUS-ie wniosek EZP. Można to zrobić osobiście, za pośrednictwem operatora pocztowego lub w formie dokumentu elektronicznego poprzez Platformę Usług elektronicznych ZUS.

(red), fot. ZUS

Region

Wciąż można wnioskować o pieniądze na dzieci

Rodzice mogą otrzymać do 12 tys. zł na drugie i każde kolejne dziecko w wieku od 12. do 35. miesiąca. Wystarczy tylko złożyć wniosek.



O świadczenie może ubiegać się każda rodzina bez względu na stan cywilny rodziców. Nie jest istotne czy rodzice są w związku małżeńskim, pozostają

w nieformalnych związkach, czy samotnie wychowują dzieci.

– Rodzinny kapitał opiekuńczy (RKO) nie zależy rów-

nież od dochodu rodziny i wynosi nie więcej niż 12 tys. zł na drugie i każde kolejne dziecko. Rodzic malucha może zdecydować czy chce otrzymywać

świadczenie w wysokości 1000 zł miesięcznie przez rok, czy po 500 zł przez dwa lata – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Kiedy złożyć wniosek?

Aby otrzymać RKO w maksymalnej kwocie, tj. 12 tys. zł, wniosek należy złożyć w okresie od pierwszego dnia miesiąca, w którym dziecko kończy 9. miesiąc, do końca miesiąca, w którym dziecko kończy 13. miesiąc. Jeśli rodzic spóźni się i złoży formularz po ukończeniu przez dziecko 13. miesiąca życia, to świadczenie będzie przyznane od pierwszego dnia miesiąca, w którym został złożony wniosek. Oznacza to, że łączna kwota rodzinnego kapitału opiekuńskiego (do 12 000 zł na dziecko) będzie pomniejszona o 500 zł za każdy miniony

miesiąc spóźnienia, licząc od ukończenia przez dziecko 12. miesiąca.

Wniosek o rodzinny kapitał opiekuńczy można złożyć wyłącznie w postaci elektronicznej. Rodzice mają do wyboru kilka kanałów: aplikację mZUS, portal Empatia, PUE ZUS lub bankowość elektroniczną. W przypadku opiekunów wniosek może być złożony jedynie za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ZUS.

ZUS wypłaca rodzinny kapitał opiekuńczy od 2022 r. Przez ten czas świadczenie przyznano dla 873,5 tys. dzieci, a kwota wypłaconych środków przekroczyła 6,4 mld złotych. W województwie kujawsko-pomorskim z RKO skorzystało w sumie 42,4 tys. dzieci na łączną kwotę 317 mln zł.

(red), fot. ZUS

Czas na decyzję do 31 lipca

REGION ➤ Do końca lipca osoby urodzone po 1968 roku mogą zmienić decyzję dotyczącą przekazywania części składki emerytalnej na drugi filar. Zgodnie z ich dyspozycją może ona trafiać do otwartego funduszu emerytalnego i ZUS-u albo tylko do ZUS-u. Pisemne oświadczenie w tej sprawie można złożyć w ZUS-ie osobiście, za pośrednictwem poczty lub drogą elektroniczną przez PUE ZUS

Graficzny podział składki emerytalnej na subkoncie i w OFE

Podział składki emerytalnej (19,52%) w przypadku wyboru OFE	
ZUS (I filar) 12,22%	Subkonto ZUS (II filar) 4,38%
Podział składki emerytalnej (19,52 %) w przypadku wyboru ZUS	
ZUS (I filar)	12,22%



– Otwarte od 1 kwietnia okienko transferowe pozwala ponownie wybrać, gdzie ma być przekazywana część składki emerytalnej na drugi filar. Można zdecydować, że w całości (7,3 proc.) ma trafiać na subkonto w ZUS albo że 4,38 proc. ma być przekazane na subkonto w Zakładzie, a 2,92 proc. do otwartego funduszu emerytalnego (OFE) – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Aby poinformować ZUS o swojej decyzji w sprawie sposobu podziału składki emerytalnej, należy przekazać do Zakładu w terminie do 31 lipca wypełnione oświadczenie (formularz ZUS-US-OFE-03). – Osoby,

które nie chcą wprowadzać żadnych zmian oraz ci, którzy osiągną powszechny wiek emerytalny za 10 lat lub wcześniej, nie muszą składać oświadczenia. Dla osób, które w ciągu 10 lat osiągną wiek emerytalny (60/65 lat), będzie uruchomiony tzw. suwak bezpieczeństwa. Oznacza to, że ZUS nie będzie przekazywał składek do OFE, a OFE stopniowo przekaże środki do ZUS-u, który zapisze je na subkoncie – dodaje rzeczniczka.

Jak złożyć oświadczenie
Oświadczenie o przekazywaniu składki do otwartego funduszu emerytalnego albo zewidencjonowaniu składki na subkoncie prowadzonym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych można złożyć w ZUS-ie osobi-

ście, za pośrednictwem poczty lub drogą elektroniczną przez PUE ZUS.

Co ważne, w przypadku złożenia oświadczenia, by w całości składka emerytalna (7,3 proc.) trafiała na subkonto w ZUS-ie, trzeba pamiętać o tym, że tylko bieżące składki nie będą przekazywane do OFE. Składki, który OFE otrzymał wcześniej, będą tam do czasu, kiedy ubezpieczony osiągnie wiek o 10 lat niższy od obowiązującego dla niego wieku emerytalnego. Wówczas by zapewnić bezpieczeństwo i ochronę wartości zgromadzonego kapitału, OFE rozpocznie stopniowe przekazywanie środków do ZUS-u w ramach tzw. suwaka bezpieczeństwa.

Dlaczego warto wybrać tylko subkonto

Środki zapisane na subkoncie w ZUS-ie co roku są waloryzowane. Podniesienie ich wartości polega na pomnożeniu składek (zapisanych na 31 stycznia danego roku) przez specjalny wskaźnik. Jest on równy średniorocznej dynamice wartości produktu krajowego brutto w cenach bieżących za okres ostatnich 5 lat poprzedzających termin waloryzacji. Po waloryzacji składki nie mogą być obniżone, obowiązuje gwarancja ich dodatniej waloryzacji.

W ostatnich latach waloryzacja składek na subkoncie dawała klientom ZUS-u wyższy wzrost środków niż lokata w banku. Tylko w ubiegłym roku w jej wyni-

ku stan kont i subkont ubezpieczonych zwiększył się o 450 mld zł. Do rocznej, czerwcowej waloryzacji ZUS przyjął składki zewidencjonowane na koncie i subkoncie ubezpieczonego na dzień 31 stycznia 2022 roku i zwiększył ich wartość wskaźnikiem 114,40 proc. dla składek emerytalnych zewidencjonowanych na koncie i 109,20 proc. dla środków zewidencjonowanych na subkoncie. Dla porównania w 2022 r. przyrost wyniósł niemal 281 mld zł.

Warto pospieszyć się z podjęciem decyzji, gdzie ma być przekazywana część składki emerytalnej na drugi filar. Okno transferowe otwarte jest tylko do końca lipca.

(red), fot. ZUS

Region

Organizują kolejne dyżury telefoniczne

Zakład Ubezpieczeń Społecznych organizuje kolejne dyżury eksperckie. Warto sprawdzić, które dyżury jeszcze przed nami.

– W dniach 20-24 maja pod telefonem czekają eksperci, których będzie można zapytać m.in. o emerytury, renty, zasiłki, rehabilitację leczniczą, świadczenie przedemerytalne, ulgi w spłacie należności, 800+, czy 500+ dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

20 maja odbył się dyżur telefoniczny dla lekarzy i asystentów medycznych. Dzień później można było zapytać ekspertów o świadczenia emerytalno-rentowe podlegające koordynacji unijnej. Natomiast na 22 maja zaplanowano kilka dyżurów telefonicznych: w godz. 8-10.00 pod nr tel. 56 494 70 43 i w godz.



9-11.00 pod nr tel. 56 610 93 24 oraz pod nr tel. 54 282 83 32 będzie można zapytać ekspertów o zasiłek chorobowy, macierzyński, opiekuńczy i świadczenie rehabilitacyjne; w godz. 9-11.00 pod nr tel. 52 389 40 26 eksperci będą udzielać informacji na te-

mat świadczenia przedemerytalnego; w godz. 11-13.00 pod nr tel. 56 610 93 59 będzie można zapytać o rehabilitację leczniczą

w ramach prewencji rentowej ZUS, czyli jak wyjechać do sanatorium z ZUS-em.

Dyżur dotyczący świadczenia 500+ dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji odbędzie się 23 maja. Dzwonić będzie można w godz. 9-11.00 pod nr tel. 52 333 08 31. Z kolei osoby zainteresowane tematem emerytur mogą skorzystać z dyżuru telefonicznego, który odbędzie się 24 maja w godz. 9-10.30 pod nr tel. 54 288 61 60.

24 maja w godz. 9-11.00 pod nr tel. 52 356 10 96 eksperci będą udzielać informacji w zakresie świadczenia wychowawczego 800+, a pod nr tel. 54 230 73 41 na temat korzyści związanych z zawarciem umowy ratulnej z ZUS-em.

(red), fot. ZUS

Druga edycja Płużnickiej Piątki za nimi

WYDARZENIE ▶ Dopisała pogoda i kibice, a frekwencja wśród uczestników była wyższa niż w debiutanckim ubiegłym roku. Na starcie stawilo się 179 biegaczy i biegaczek – większość z województwa kujawsko-pomorskiego, ale były także osoby z Ławy, Szczecinka czy Ciechanowa

Zawodników przywitał wójt gminy Płużnica Maciej Puchała. Do biegu przygotowała uczestników Kamilla Chojnacka, przeprowadzając dla nich rozgrzewkę. Punktualnie o godzinie 11:00 zawodnicy wyruszyli na trasę, aby zmierzyć się z 5-kilometrowym dystansem. W trakcie gdy biegacze zmagali się z trasą, kibice mogli skorzystać z wielu atrakcji, m.in. dmuchańce, pokaz zumbi, poccorn czy stoisko ze specjałami KGW.

Po kilkunastu minutach wszyscy wypatrywali już nadbiegających zawodników. Pierwszy na mecie z czasem 17:44 zameldował się Damian Olkowski z Kowalewa Pomorskiego. Drugi był Damian Stankiewicz z Przy-

dworza (18:43), a trzecia Weronika Płatek z Lisewa (18:48), która jednocześnie zwyciężyła w klasyfikacji kobiet. Jak się okazało rekord trasy z ubiegłego roku nie został pokonany i w dalszym ciągu wynosi 16:02.

Najlepszą biegaczką z gminy Płużnica została Marta Wójcik z Józefkowa, a wśród mężczyzn w tej kategorii zwyciężył Marian Łazarski z Działowa. Najlepsza drużyna to Start Team Wąbrzeźno.

Klasyfikacja mężczyzn:

1. Damian Olkowski
2. Damian Stankiewicz
3. Rafał Dudziak

Klasyfikacja kobiet:

1. Weronika Płatek
2. Marta Wójcik

3. Dominika Wenderska

Po biegu głównym odbyły się biegi dla dzieci w wieku 3-10 lat. Każdy uczestnik tych biegów otrzymał dyplom oraz słodki poczęstunek. Wszystkie wyniki oraz zdjęcia można znaleźć na stronie www.bieg.pluznica.info.

Organizatorami biegu byli UKS Płużnica oraz Gmina Płużnica. – Dziękujemy wszystkim sponsorom, partnerom oraz wolontariuszom za wsparcie organizacji biegu Płużnicka Piątka – podsumowuje Urząd Gminy Płużnica.

Patronem medialnym był Tygodnik CWA.

(ak), fot. nadesłane/
Przemysław Właśniewski



Rekreacja

Wąbrzeski akcent pod Monte Cassino

Jeden z zawodników grupy biegaczy Start Team Wąbrzeźno uczestniczył w biegu upamiętniającym bitwę o Monte Cassino. W niedzielę 19 maja Rafał Pastuszek pokonał dziesięciokilometrową trasę w czasie 0:58:48 i niewiele brakowało, aby znalazł się na podium.

W nietypowym, a zarazem ważnym, historycznym wydarzeniu, również biegowym, wziął udział prawdziwy globtroter Start Team Wąbrzeźno Rafał Pastuszek. Bieg Monte Cassino 2024 został zorganizowany jako wyraz hołdu polskim żołnierzom, poległym w bitwie 1944 roku. Jego trasa liczyła 10 km i prowadziła z miasta Cassino do Polskiego Cmentarza Wojennego, usytuowanego na słynnym wzgórzu.

– Nie trzeba przypominać, że na tej trasie nie ma gór. Jest za to jedna wielka góra, którą pokonywali żołnierze gen. Władys-

ława Andersa dokładnie 19 maja 1944 roku – mówi Rafał Pastuszek. – Zabrakło mi czterech sekund do 3. miejsca, zaś zwycięzca biegu był o 3 minuty lepszy ode mnie. Uważam również, że spokojnie mogłem zająć 1. miejsce, ponieważ zwycięzca tego biegu podczas tegorocznego maratonu w Dębnie przybiegł na metę później niż ja. Jednak w tym biegu startował oddzielnie, przy normalnym ruchu drogowym, więc nie było za bardzo odniesienia do innych zawodników – relacjonuje Pastuszek. – Jednak najważniejsze w tym biegu było uczczenie

pamięci Polaków, którzy tu walczili i zginęli, natomiast czas i zajęte miejsce były dla mnie drugorzędne – podkreśla Rafał Pastuszek.

Redakcja CWA przyłącza się do gratulacji, jakie panu Rafałowi złożył cały Start Team Wąbrzeźno. – Rafał to drugi zawodnik Start Team Wąbrzeźno, który startuje w zawodach poza granicami Polski i pierwszy, jeśli chodzi o odległość od naszych granic. Gratulujemy! – napisali przyjaciele biegacza na swoim fanpage'u.

(oprac. krzan)
fot. (nadesłane)

